

## Każą Płacić

### **Przykra niespodzianka spotyka stałych bywalców OSK na Podzamczu. Od kwietnia za część zajęć trzeba zapłacić.**

Przez całe lata w OSK trzeba było płacić tylko za ćwiczenia na siłowni. W minione ferie wprowadzono odpłatność na wycieczki dla dzieci. Od kwietnia wyraźnie zróżnicowano uczestników zajęć w tym ośrodku - członkowie SM Podzamcze nie płacą lub płacą mało, a pozostali, którzy chcą skorzystać z szerokiej oferty kulturalno-rekreacyjnej, muszą płacić. Nawet za malowanie i śpiewanie.

To decyzja zarządu spółdzielni, którą my tylko realizujemy i musimy przyznać, ale nasi goście ze spokojem przyjęli to zarządzenie - mówi **Włodzimierz Palusko**, kierownik Ośrodka Społeczno-Kulturalnego.

Pracownikom ośrodka przybyło pracy, bo muszą sprawdzać dokumenty. Po adresie rozpoznają, kto jest ze spółdzielni, a kto nie. Poza tym muszą wystawiać kwity opłat, ale z czasem wszyscy się do tego pewnie przyzwyczają.

Pobłażliwie w OSK potraktowano tylko seniorów, którzy bez względu na miejsce zamieszkania mogą nadal za darmo korzystać z obiektu. W większości przypadków z zajęć nadal bezpłatnie mogą korzystać członkowie SM Podzamcze i ich rodziny, bo ta spółdzielnia w całości utrzymuje ośrodek. Płacić muszą tylko za zajęcia bokserskie, siłownię, gimnastykę i kurs komputerowy.

Ceny nie są wygórowane. Bokserzy za miesiąc płacą 10 zł, na zajęcia gimnastyczne i siłownię jedno wejście kosztuje 3 zł, a miesięczny kurs komputerowy - 50 zł.

Wyższe stawki obowiązują "obcych". Nie tylko dzieci i dorosłych spoza osiedla, ale także mieszkańców Podzamcza, ale nie członków SM Podzamcze (na osiedlu jest aż 29 gestorów mieszkań).

Skąd nagle taka decyzja o wprowadzeniu odpłatności?

- Utrzymanie OSK kosztuje coraz więcej, a członkowie naszej spółdzielni po wyodrębnieniu kosztów, jakie ponoszą na działalność kulturalną, postawili sprawę jasno: albo wprowadzamy odpłatność i OSK zarabia w części na siebie, albo likwidujemy ośrodek - dopowiada członek Rady Nadzorczej spółdzielni **Kazimierz Masiuk**.

Wybrano pierwszy wariant, bo nie nikt wyobrażał sobie zastosowania drugiego.

- Przez cały kwartał będziemy analizować dochody, frekwencję, opinie użytkowników, a potem zastanowimy się co dalej zrobić z OSK, na jakich warunkach prowadzić to, co osiągnięto w nim do tej pory, bo dorobek mamy pod tym względem okazały - dodaje Masiuk.

Do tematu, który na osiedlu wzbudził duże kontrowersje, będziemy wracać.

*B. Skiba*



Wprowadzenie opłat dodało nam pracy, ale może dzięki temu nasz ośrodek przeżyje - mówią Włodzimierz Palusko (siedzi) i Kazimierz Staszewski